

## **Tekst wprowadzający do pierwszego tomu albumu.**

(wersja polska)

Japonecy miłośnicy sztuki dobrze już znają twórczość genialnego, polskiego artysty, Zdzisława Beksińskiego. Wydawnictwo Treville poświęciło mu bowiem kilka lat temu, piękny album odkrywając jego twórczość japońskiej publiczności.

Jednocześnie, od kiedy istnieje Internet, powstało wiele stron które są mu poświęcone. W tym również w Japonii.

W Polsce istnieją dwa muzea tego niezwykłego fotografa, rzeźbiarza i malarza a dzięki obecnym środkom przekazu jego sława roznosi się dziś błyskawicznie po całym świecie. Niniejszy album uczestniczy w tym przedsięwzięciu, z czego należy się cieszyć.

W młodości uprawiał Beksiński głównie rysunek, fotografie i rzeźbę zyskując sobie wielkie uznanie krytyki, lecz dość obojętny stosunek publiczności.

Zmieniło się to gdy zaczął, około 1968 roku, malować. Bo zmieniając narzędzie, Beksiński porzucił również styl czysto formalny jaki cechował jego pierwsze prace plastyczne i oddał się całkowicie malarstwu fantastycznemu.

Tu role się odwróciły : publiczność przyjęła tą twórczość entuzjastycznie. Krytyka zaś uznała że Beksiński zdradził awangardę i odwróciła się od niego.

Sam Mistrz nie przejmował się tą zmianą i kontynuował malarstwo fantastyczne całą resztę swego życia.

Jego fantastykę cechowała atmosfera śmierci, zniszczenia i apokalipsy. Zarzucano mu więc epatowanie tanim horrorem. Jego staranna, dbała o warsztat technika była traktowana jako przestarzała i nie modna.

Tu także Mistrz nie uległ atakom i do końca swego życia malował z wielką dozą manualnego rzemiosła swe fantastyczne krzyże, budowle, popiersia, głowy i pejzaże. Te właśnie niezwykle wizyjnie pełne trwogi (ale i ironii) które są reprodukowane w niniejszym albumie.

Okolo połowy lat 1990 owe wizje nieco się zmieniły. Stały się bardziej monochromatyczne, mniej fantastyczne, mniej straszne i mniej ironiczne. Te prace zostaną prawdopodobnie pokazane w przyszłych albumach wydawnictwa Treville.

Dodajmy jeszcze że pod koniec swego życia zaczął Beksiński, obok malarstwa które uprawiał nadal, komponować fantastyczne, ale już zupełnie inaczej pomyślane i skomponowane fotomontaże i grafiki z pomocą fotokopiarki i komputera. Prace te można odkryć w Internecie na mojej stronie : [www.dmochowskigallery.net](http://www.dmochowskigallery.net)

Ten uroczy człowiek i niezwykle inteligentny, dowcipny i miły rozmowca został bestjalsko zasztyletowany w celach rabunkowych przez syna swej własnej służącej, na kilka dni przed swą 76 rocznicą, w lutym 2005 roku.

## **Texte introductif pour le premier tome de l'album.**

(version française)

Les amateurs d'arts japonais connaissent déjà bien la création du génial artiste polonais, Zdzisław Beksiński car la maison d'édition Treville lui a consacré, il y a quelques années, un bel album qui a révélé au public japonais une partie de son œuvre.

En même temps, depuis qu'existe Internet, plusieurs sites lui ont été consacrés, dont quelques uns par des Japonais.

Il existe aussi deux musées en Pologne consacrés à cet extraordinaire photographe, sculpteur, et peintre et, grâce à des moyens modernes de communication, son renom se propage rapidement à travers le monde.

Dans sa jeunesse Beksiński pratiquait surtout le dessin, la photographie et la sculpture qui lui ont assuré la reconnaissance de la critique. Mais le public était resté plutôt indifférent à cet art ultra avant-gardiste.

Tout ceci a changé lorsque, aux alentours de 1968 il a commencé à peindre. Car en changeant d'outil Beksiński a aussi abandonné le style purement formel qui caractérisait ses premières œuvres et s'est adonné entièrement à la peinture fantastique.

Là les rôles se sont inversés : le public a accueilli cette création avec enthousiasme, alors que la critique a estimé que Beksiński a trahi l'avant-garde et s'est détournée de lui.

Le Maître ne s'en est pas ému et continuait la peinture fantastique jusqu'à la fin de sa vie.

Son univers pictural baignait dans l'atmosphère de la mort, de la destruction et de l'apocalypse. On lui reprochait donc l'horreur facile. Sa technique très appliquée était aussi dénoncée comme démodée.

Là non plus Beksiński n'a pas cédé aux attaques et jusqu'à la fin de ses jours peignait avec un grand métier ses croix, ses bâtisses, bustes, têtes et paysages.

Ses visions ont un peu changé vers la moitié des années 1990. Les tableaux sont alors devenus plus monochromatiques, moins terrifiantes et moins ironiques en même temps. Ils seront probablement montrés dans un prochain album de la maison Treville.

Ajoutons que vers la fin de sa vie Beksiński a commencé, à côté de la peinture qu'il n'a jamais abandonnée, à créer, à l'aide de la photocopieuse et de l'ordinateur des photomontages et des

gravures fantastiques dont le style les rapprochait en partie de ses œuvres de jeunesse. Ces travaux peuvent être admirés sur mon site Internet : [www.dmochowskigallery.net](http://www.dmochowskigallery.net)

Cet homme adorable et interlocuteur intelligent et spirituel a été, pour des raisons crapuleuses, poignardé à mort par le fils de sa femme de ménage, à quelques jours de son 76 anniversaire, en février 2005.

Piotr Dmochowski

## Tekst o fotografii Beksinskiego

(wersja polska)

Fotografie uprawiał Beksinski w latach pięćdziesiątych dwudziestego wieku, będąc jeszcze bardzo młodym człowiekiem. Potem zaczął głównie rysować i rzeźbić, by przejść w drugiej połowie lat sześćdziesiątych do malowania olejnych obrazów. Mimo, iż fotografia była jego pierwszą formą styczności ze Sztuką przez duże S, od razu zajął w niej poczesne miejsce. Świadczy o tym ogromna ilość nagród, które uzyskał na różnych międzynarodowych pokazach. Mało tego, do dzisiejszego dnia jego zdjęcia nic nie straciły na oryginalności mimo wszystkiego, co się w tej dziedzinie zdarzyło na świecie od tego czasu. Choć z punktu widzenia narzędzia różnią się od malarstwa, prace te są już jego zapowiedzią w tym sensie, iż nie są to nawet najbardziej udane reportaże, a wyłącznie kompozycje formalne, malarskie. W tych kompozycjach postacie i twarze ludzkie są zaledwie rekwizytami, których ustawienie, naświetlenie i kadrowanie mają bezpośrednio, bez mediacji jakiegokolwiek opowieści, prowadzić do sedna, to znaczy do wrażenia piękna.

Jego modelami była najczęściej żona i inni bliscy, którzy go otaczali za czasów młodości w rodzinnym Sanoku. Lecz mimo, iż są oni w fotografii Beksinskiego tylko pretekstem do gry w formę, to nie jest to fotografia „zimna”. Wręcz przeciwnie, prócz odczucia piękna poprzez grę form, stara się ona również poruszyć najgłębsze uczucia w psychice widza. Bo choć w tamtych latach Beksinski był jeszcze młodym człowiekiem, jego sztuka już wtedy krążyła wokół lęku przed śmiercią, o której przez całe życie chciał zapomnieć nieustannie o niej mówiąc.

Należy nadmienić, że oryginalne pozytywy zdjęć znajdują się w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. Opuszczając bowiem swój przestronny dom rodzinny w Sanoku, by w połowie lat siedemdziesiątych przenieść się do małego mieszkania w Warszawie, Beksinski, nie mogąc wszystkiego zabrać ze sobą, podarował wszystkie swoje rzeźby, płaskorzeźby oraz zdjęcia temu właśnie Muzeum.

Dodajmy że, o ile chodzi o malarstwo, establishment kulturowy polski dzieli się na admirateurs bez granic oraz zaciętych przeciwników, o tyle do dziś dzień prace fotograficzne Beksinskiego są w Polsce uważane przez krytykę jak i przez publiczność jako osiągnięcia najwyższej rangi.

Piotr Dmochowski

## **Texte sur la photographie de Beksinski**

(version française)

Beksinski pratiquait la photographie alors qu'il était encore très jeune homme, dans la moitié des années cinquante du XXème siècle. Puis il a abandonné ce mode d'expression pour passer, dans la deuxième moitié des années soixante à la sculpture et au dessins, puis à la peinture à l'huile et enfin, vers la fin des années 1990 à la gravure sur ordinateur et au photomontages sur ordinateur.

Bien que la photographie ait été son premier contact avec l'Art, il y a tout de suite conquis une place importante, comme en témoignent des nombreux prix qu'il a gagnés dans divers concours internationaux. Et si un demi siècle s'est écoulé depuis lors, ses œuvres photographiques n'ont rien perdu en originalité malgré tout ce qui a pu se passer dans ce domaine entre-temps.

Même s'ils diffèrent de sa peinture sur le plan technique, ces travaux de photographie annoncent déjà celle-ci dans ce sens qu'ils ne relèvent jamais du reportage, même le plus réussi, mais de la création picturale. Dans ces compositions les personnages, les visages et les objets ne sont que des accessoires dont le positionnement, l'éclairage et le cadrage ont pour objectif de nous conduire directement et sans médiation d'un récit à l'essentiel : à la sensation du beau.

C'est sa femme et les proches de l'époque qui lui servaient de modèles. Mais si les photographier n'était pour Beksinski qu'un prétexte pour un jeu de formes, il ne s'agissait nullement des œuvres « froides ». Au contraire, mis à part la sensation du beau qu'elles devaient procurer, ses photos remuaient chez le spectateur des émotions profondes. Car malgré le jeune âge de leur auteur, elles tournaient déjà autour de son angoisse de la mort, dont toute la vie durant il voulait oublier, en en parlant à profusion.

Les originaux de ses photos se trouvent au Musée national de Wrocław. En effet, lorsque sa ville natale, Sanok, avait décidé de raser sa grande maison pour le besoin de la construction d'une route, Beksinski a décidé d'emménager dans un petit appartement à Varsovie. Ne pouvant pas emmener avec lui toutes les sculptures, reliefs et autres œuvres de son art (y compris les photographies) il a tout offert au Musée national de Wrocław.

Autant sa peinture, qu'il allait pratiquer à partir de la fin des années 1960, jusqu'aujourd'hui divise l'establishment culturel polonais en admirateurs sans bornes et adversaires acharnés, autant sa photographie est saluée unanimement par la critiques et par le public comme une réussite rarement égalée dans l'art polonais.

Piotr Dmochowski